



Już sobie uświadomiłam: myśl, że żyję w bardzo okropnym czasie – to nie jest myśl. Jest to rzeczywistość, do której nie chcesz się przyzwyczaić, ale którą musisz zaakceptować i jakoś nauczyć się z nią żyć.

Nawet w tym czasie znajduję plusy: poznałam niesamowitych ludzi, z którymi łatwiej jest przeżyć wszystko, co się dzieje, nauczyłam się doceniać to, co kiedyś było postrzegane jako coś zupełnie normalnego, na przykład spotkania z przyjaciółmi i rodzinne kolacje. Ale jednocześnie dowiedziałam się, czym jest nienawiść.

To bardzo silne uczucie, które niszczy wszystko w środku, zaczynając od miłości. A jedyną metodą niszczenia nienawiści jest przebaczenie.

Jak wybaczyć komuś, kto nie prosi o przebaczenie, a nawet nie uważa się za winnego? Jak przebaczyć „niewybaczalne”? Wydaje się, że w żaden sposób.

Moje ulubione słowa z Pisma Świętego brzmią: „Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie” (Ef 4, 32). Przypominam sobie Kalwarię: niewinny w niczym Jezus został ukrzyżowany, a On prosił swego Ojca, aby im wybaczył, ponieważ nie wiedzą oni, co czynią. Kim więc jestem, aby nie przebaczyć czegoś, gdy Jezus przebaczał z krzyża?

Reagowanie złem na zło jest tylko samozadowoleniem. Taki czyn nie będzie w stanie zmienić sytuacji. A niszczenie siebie od wewnątrz, pragnąc zła innemu człowiekowi – to nienawiść do siebie samego. Bardzo chcę wierzyć w sprawiedliwy sąd świecki i w to, że przyniesie on przynajmniej jakieś owoce. Ale jeszcze bardziej pragnę nawrócenia i szczerzej

Jak przebaczyć „niewybaczalne”?

Wpisany przez Яна Чайко
17.04.2022 00:00

pokuty winowajców. „***Aby nie zginęli, lecz mieli życie. Wieczne***”.